

Amur 18,20 kg, 110 cm Daniel Enz

Zapewne każdego z nas zaskoczyło branie dużej ryby w chwili, gdy nie byliśmy do tego przygotowani. Takie sytuacje najczęściej kończą się rozczarowaniem, bo delikatna żyłka w zestawie lub brak kołowrotka nie pozwalał na nawiązanie równorzędnej walki. Zawsze jednak trzeba wie-rzyć w wygraną i nie poddawać się. Jedną z takich historii przeżył nasz Czytelnik, Daniel Enz z Krakowa, który w czwartek, 22 sierpnia, wybrał się na zasiadkę nad żwirownię Przylasek Rusiecki nr 10:



„Moja przygoda z wędkarstwem zaczęła się 15 lat temu. Od początku jest to nie tylko moja wielka pasja, ale także sposób na wytęśnienie i ucieczkę od codzienności. Cenię sobie chwile relaksu nad wodą, choć bywają także chwile ogromnych emocji, o czym przekonałem się w czasie jednej z letnich zasiadek nad zapomnianą, leśną żwirownią.

Tego dnia zdecydowałem się na Method Feeder licząc na fajne karasie, leszcze, liny lub może karpie, których jest sporo w tym rejonie. Postawiłem na małego wafersa o smaku pomarańczowej czekolady. Pierwsze branie miało miejsce po 20 minutach. Było bardzo delikatne, ale już w chwili po zacięciu zorientowałem się, że to nie będzie karaś, lin, ani nawet jeden z bytujących tu karpie. Ryba zaczęła wysnuwać się z kołowrotka z ogromną siłą, w mgnieniu oka 1/3 zapasu na szpuli. Ryba przemurowała do dna na środku zbiornika. Mój sprzytu był za słaby, by móc w tej walce dyktować warunki. Po 30 minutach holu, w czasie których nie udało mi się oderwać jej od dna, ryba zaparkowała w jakimś zaczepie, prawdopodobnie było to zatopione drzewo. Euforia przeszła w rozpacz. Byłem przekonany, że stracię rybkę, ponieważ łowiłem na bezzadziornowe haczyki. Jednak nie poddawałem się. Napiłem się wody i czekałem na reakcję ryby. Po 15 minutach, które ciągnęły się jak wieczność, ryba sama wyszła z zaczepu. To było po prostu niesamowite! Kiedy po godzinie holu zobaczyłem pod powierzchnią wody ogromnego amura, nogi ugięły się pod mną. Po kilku próbach szczęśliwie udało mi się zapakować go do podbieraka. Uff, mam go... Nigdy wcześniej nie przeżywałem podobnych emocji. Miarka pokazała 110 cm, waga 18,20 kg. Mam złoty medal!”

Galerie łowców znajdziecie na stronie 9 WW 12/24.

Czekamy na twoje rekordy!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

28 listopada 2024, 00:18